

Sygn. akt XXIV C 928/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|-----------------------------------|
| Przewodniczący: | Sędzia (del.) Krzysztof Tarapata |
| Protokolant: | protokolant sądowy Justyna Gierek |

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa A. T. i R. T.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. solidarnie na rzecz A. T. i R. T. kwotę 216.215,35 zł (dwieście szesnaście tysięcy dwieście piętnaście złotych 35/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 września 2018 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. solidarnie na rzecz A. T. i R. T. kwotę 11.817,00 zł (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.800,00 zł (dziesięć tysięcy osiemset złotych 00/100) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt XXIV C 928/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 grudnia 2019 r.

Pozwem z dnia 24 września 2018 r. (data stempla pocztowego) powodowie A. T. i R. T. wnieśli o zasądzenie od (...) Bank (...) S.A. solidarnie kwoty 216 215,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w następstwie uznania umowy kredytu za nieważną. Powodowie wnieśli ewentualnie o zasądzenie od (...) Bank (...) S.A. solidarnie kwoty 216 215,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty – tytułem pobrania nienależnie pobranych świadczeń na skutek uznania klauzul przeliczeniowych za niedozwolone. Powodowie wnieśli także o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że w dniu 3 kwietnia 2007 r. zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny nr (...). Powodowie wskazali, że zgodnie z umową waluta kredytu została określona jako franki szwajcarskie (157 876,77 CHF), natomiast do dyspozycji powodów została oddana kwota w złotych polskich i taką też kwotę powodowie są zobowiązani zwrócić pozwanemu. Do dnia wniesienia pozwu powoźdie uiścili na rzecz banku kwotę 239 363,30 zł. Powyższe, zdaniem powodów świadczy o nieważności przedmiotowej

umowy z uwagi na sprzeczność z art. 69 ustawy prawa bankowe, gdyż nie określała ona ściśle kwoty udzielonego powodowi kredytu. Strona powodowa wskazała również, że niniejsza umowa zawiera liczne odstępstwa od definicji legalnej umowy kredytu tożsame z brakiem elementów przedmiotowo istotnych tej umowy określonych w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. Ponadto powodowie wskazali na naruszanie zasady walutowości, co naruszało art. 358 § 1 k.c. i powodowało nieważność umowy. Podnieśli, że z tych przyczyn świadczenia powodów są nienależne. Na kwotę dochodzą pozew składały się wpłaty dokonane przez powodów od dnia 18 września 2008 r. Nadto, powodowie wskazali, że w umowie zawarto niedozwolone postanowienia umowne dotyczące ustalania wysokości poszczególnych rat spłaty zadłużenia bez wskazania obiektywnych czynników stosowanych przy ustalaniu kursu wymiany waluty szwajcarskiej na walutę polską. Powodowie wskazali nadto, że niedozwolony charakter posiadają następujące postanowienia umowy kredytowej: § 5 ust. 4 w zw. z art. 5 ust. 3 pkt 2 oraz § 13 ust. 7 umowy. Powodowie podnieśli przy tym, że kwestionowane przez nich postanowienia umowy kredytowej, w zakresie w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzonej przez pozwanego bank, jako niezgodnione z powodami indywidualnie i niedotyczące głównych świadczeń umowy, kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy kredytowej, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między jej stronami. Pozwany, zdaniem strony powodowej, wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzonych przez nią tabelach, przyznał sobie prawo jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu denominowanego w walucie szwajcarskiej i wysokości całej wierzytelności, poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. (pозew – k. 3-15).

W odpowiedzi na pozew z dnia 8 lutego 2019 r. (data stempla pocztowego) pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powodów, wskazując na przepis art. 731 k.c. ewentualnie podał, że świadczenia powodów miały charakter okresowy. Podał, że powodowie podpisali oświadczenie o tym, że zrezygnowali z kredytu w złotych polskich i są świadomi ryzyka związanego z kredytem w walucie obecnej. Nadto, pozwany wskazał, że bezzasadna jest argumentacja powodów, jakoby umowa kredytu łącząca strony nie spełniała wymogów umowy kredytu, zdefiniowanej w art. 69 P.. Zdaniem pozwanego umowa zawierała wszystkie elementy wymagane w wyżej wskazanym przepisie, w szczególności określono w niej kwotę kredytu. Zdaniem pozwanego nie została naruszona w niniejsza sprawie zasada walutowości. Pozwany wskazał także, iż w niniejszej sprawie wykluczone jest badanie kwestionowanych przez powodów zapisów umownych pod kątem ich abuzywności z uwagi na brak kumulatywnego spełnienia przesłanek z art. 385⁽¹⁾ k.c. Oświadczył, że warunki umowy były ustalane z powodami indywidualnie została sformułowana jednoznacznie, nie kształtowała praw i obowiązków powodów z naruszeniem dobrych obyczajów oraz nie powodowała rażącego naruszenia ich interesów. Podał, że kursy walut nie były ustalane przez bank swobodnie, jednostronnie i w oderwaniu od realiów rynkowych, zaś powodowie mogli negocjować kurs wypłaty kredytu. Ponadto powodowie mogli zdecydować się na spłatę kredytu w CHF, a wtedy nie znalazłby zastosowania kurs sprzedaży dewiz z tabeli banku. Wskazał, że strony zawarły aneks do umowy, na podstawie którego mogą oni dokonywać spłat kredytu w CHF. Podniósł, że powodowie nie spełniali świadczenia, gdyż doszło do potrącenia świadczeń z rachunku bankowego powodów (odpowieź na pozew – k. 121-182).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Dnia 28 marca 2007 r. powodowie R. T. i A. T. zwrócili się do pozwanego (...) Banku (...) S.A. (...) z wnioskiem o udzielenie kredytu w kwocie 370 000 zł na zakup domu. W okienku „wnioskowana waluta” zakreślono kratkę CHF oraz wskazano kwotę kredytu wyrażoną w walucie wymiennej w wysokości 157 876,77 zł. Wniosek został złożony na formularzu przygotowanym przez bank (wniosek – k. 212-213; załączniki – k. 214-221).

Powodowie złożyli podpisy pod przygotowanym przez bank oświadczeniami, że nie skorzystali z przedstawionej im w pierwszej kolejności przez (...) S.A. oferty w walucie polskiej i dokonali wyboru oferty w walucie wymiennej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganyymi w walucie wymiennej, polegającym na

tym, że: w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty jak i kwota zadłużenia, wyrażone w walucie polskiej; w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej, kredyt wypłacany jest po ustalonym przez (...) S.A. kursie kupna dla dewiz; w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po ustalonym przez (...) S.A. kursie sprzedaży dla dewiz. Powodowie oświadczyli także, że zostali poinformowani o ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, iż w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost spłaty raty; poniosą ryzyko zmiany kursów walutowych oraz zmiany stóp procentowych; zostali poinformowani, iż w przypadku kredytu udzielanego w walucie wymiennej w rozliczeniach między klientami a (...) S.A. w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez (...) S.A. kursy walut obcych złotych (kursy walut zamieszczone są w Tabeli kursów (...) S.A.) (oświadczenia – k. 220, 221).

3 kwietnia 2007 r. R. T. i A. T. jako kredytobiorcy zawarli z (...) S.A. jako kredytodawcą Umowę kredytu mieszkaniowego (...) nr (...).

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy bank (...) zobowiązał się na warunkach przewidzianych w umowie pozostawić do dyspozycji kredytobiorców kredyt w kwocie 157 876,77 CHF na zakup domu rodzinnego przy ul. (...) w S. z przeznaczeniem na potrzeby własne.

Zgodnie z § 5 umowy, wypłata kredytu miała być dokonana w transzach na rachunek wskazany przez kredytobiorcę. Całkowita wypłata kredytu miała nastąpić do 30 czerwca 2007 r. Wedle zapisów umownych, kredyt mógł być wypłacony w walucie polskiej w przypadku finansowania zobowiązań w kraju, co miało się stać przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązującego w (...) w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§ 5 ust. 4). Jako tabelę kursów w umowie zdefiniowano tabelę kursów (...) S.A. obowiązującą w chwili dokonywania przez kredytodawcę określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępną w (...) S.A. oraz na stronie internetowej banku (§ 1 pkt 8 umowy).

W myśl § 12 ust. 4 kredytobiorca miał spłacać zadłużenie z tytułu kredytu i odsetek w wysokości podanej w zawiadomieniu o wysokości spłaty do dnia 1 kwietnia 2037 r. w ratach annuitetowych. Przy czym zgodnie z § 13 umowy spłata kredytu i odsetek miała następować w drodze potrącenia z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorców prowadzonego w walucie polskiej, wiarytelności banku z tytułu udzielonego kredytu, co miało nastąpić stosownie do § 13 ust. 7 umowy w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) S.A. w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów).

Zgodnie z § 6 umowy, bank zastrzegł dla siebie prawo pobierania odsetek od kredytu w walucie kredytu według zmiennej stopy procentowej, w stosunku rocznym, której wysokość miała być ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, jako suma stawki referencyjnej i stałej marży. Strony ustaliły, że dla celów ustalenia stawki referencyjnej bank będzie posługiwał się stawką LIBOR lub EURIBOR, która w okresie trwania umowy mogła ulegać zmianie, skutkującej zmianą wysokości oprocentowania kredytu, a w konsekwencji zmianą wysokości raty kredytu.

W § 7 ust. 1 umowy określono stawkę referencyjną, marżę i oprocentowanie kredytu. Stawka referencyjna w dniu zawarcia umowy miała wynosić 2,295%, marża 1,51 p.p., a oprocentowanie kredytu miało wynosić 3,8050% w stosunku rocznym. Stosownie do § 7 ust. 2 umowy, zmiana wysokości stawki referencyjnej miała powodować zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych.

W § 9 ust. 1 umowy wskazano, że prowizje i opłaty bankowe oraz ich wysokość mogą ulegać zmianom, natomiast w ust. 3 § 9 umowy przyjęto, że o tych zmianach (...) S.A. informuje kredytobiorcę w sposób określony dla doręczenia zawiadomienia o wysokości należnych spłat oraz zadłużeniu.

W § 18 ust. 1 umowy ustalono, że niespłacenie przez kredytobiorców części albo całości raty w terminie umownym spowoduje, że należność z tytułu zaległej spłaty staje się zadłużeniem przeterminowanym i może zostać przez bank

przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązującego w banku w dniu, o którym mowa w § 13 ust. 3 umowy, tj. w pierwszym dniu każdego miesiąca kalendarzowego.

W § 30 umowy zostało zamieszczone oświadczenie, że kredytobiorca został poinformowany o ryzyku zmiany kursów waluty polegającym na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu wyrażonych w walucie polskiej przy wzroście kursów waluty kredytu, a ponadto o ryzyku stopy procentowej polegającym na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej. W § 30 ust. 1 pkt. 2 umowy zostało zamieszczone oświadczenie, że kredytobiorca ponosi powyższe ryzyko (umowa z 3.04.2007 r. – k. 19-25).

W imieniu pozwanego banku umowę kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r. podpisali pracownicy banku H. M. i A. S., przy czym osoby te nie miały styczności z powodami i nie uzgadniały z nimi warunków umowy. Rola podpisanych pod umową H. M. i A. S. ograniczała się do złożenia podpisów pod przygotowaną przez doradcę bankowego kompletną umową. Warunki umowy kredytu zostały przedstawione powodom przez innego pracownika banku, a mianowicie przez doradcę kredytowego M. K. (zeznania świadków A. S. - k. 510-511, H. M. - k. 395 i M. K. - k. 395-397).

W wykonaniu umowy z 3 kwietnia 2007 r. pozwany bank w dwóch transzach wypłacił powodom kwotę w polskich złotych (okoliczności bezsporne).

Dla zabezpieczenia spłaty kredytu, na nieruchomości przy ul. (...) S. 5 w S., nabywanym przez powodów za środki uzyskane z kredytu, została ustanowiona na rzecz pozwanego banku hipoteka zwykła w kwocie 157 876,77 CHF oraz hipoteka kaucyjna do kwoty 34 732,89 CHF. Ponadto, w celu zabezpieczenia spłaty kredytu, powodowie wystawili na rzecz pozwanego banku weksel in blanco, który zgodnie z zawartą przez strony deklaracją wekslową, mógł być wypełniony przez pozwanego w każdym czasie na sumę odpowiadającą zadłużeniu powodów łącznie z odsetkami, prowizją i kosztami (niesporne, deklaracje – k. 222-233).

W dniu 3 kwietnia 2013 r. strony zawarły aneks do umowy kredytu, w którym dokonano zmiany § 13 ust 1 i 3 umowy poprzez wskazanie, że spłata zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek następuje dodatkowo z rachunku technicznego w CHF (aneks nr (...) – k. 26).

Powodowie regularnie spłacają zaciągnięty kredyt. Od 3 kwietnia 2007 r. do 20 lipca 2018 r. powodowie spłacili kwotę 159 590,69 zł tytułem wymagalnego kapitału oraz kwotę 79 772,61 zł tytułem wymagalnych odsetek, tj. łącznie 239 363,30 zł. Od dnia 18 września 2008 r. do 20 lipca 2018 r. powodowie spłacili łączną kwotę 216 215,35 zł (okoliczności bezsporne, zaświadczenie – k. 28-40, historia rachunku – k. 41-42).

Powodowie nie negocjowali z bankiem warunków umowy. Obsługujący powodów pracownik banku nie poinformował ich o możliwości negocjacji jakichkolwiek warunków, podpisali przygotowany im przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymali do wglądu projektu umowy. Powodowie nie byli informowani o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwanego bank (...) kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. Pracownik banku przekonywał powodów, że kredyt we frankach szwajcarskich jest korzystną ofertą, zaś frank szwajcarski jest stabilną walutą. W momencie zawierania umowy powodowie nie zdawali sobie sprawy z tego, iż kurs CHF może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do złotówki oraz że będzie to miało tak znaczne przełożenie na wysokość spłacanych w złotówkach rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału liczonego w złotówkach. Gdyby byli tego świadomi, nie zawieraliby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarli w dniu 3 kwietnia 2007 r. Po wypłacie transz kredytu okazało się, że kwota w polskich złotych była o kilka tysięcy mniejsza niż wskazana we wniosku, a tym samym niewystarczająca na zakup domu. Brakującą część kwoty koniecznej do zakupu nieruchomości, powodowie pożyczili od rodziny.

Zarówno powód jak i powódka są przedsiębiorcami, powódka z wykształcenia jest księgową, nie posiadają specjalistycznej wiedzy z zakresu finansów i bankowości. Wcześniej byli oni stroną kredytu we frankach szwajcarskich,

który aktualnie już spłacili w całości. (zeznania powodów – k. 531-534, nagranie audio-wideo rozprawy z 19 listopada 2019 r.).

W okresie przed oraz po zawarciu umowy kredytu, dochodziło do znaczących zmian kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego polskiego. Zmiany okresowo przenosiły 100% kursu z chwili zawarcia umowy (okoliczności bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów oraz w oparciu o niesporne twierdzenia stron.

Zeznania świadków A. S. (k. 510-511), H. M. (k. 395) i M. K. (k. 395-397) w przeważającej mierze okazały się nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. H. M. przyznała, że nie uczestniczyła w rozmowach z powodami, zaś jej rola ograniczyła się do złożenia podpisu pod umową kredytu jako dyrektor oddziału banku. Z kolei A. S. uczestniczyła wprawdzie w rozmowach z powodami i przedstawiała im warunki umowy, jednakże wskazała, iż nie pamiętała szczegółów spotkań i rozmów z powodami. Jej zeznania w istocie ograniczyły się do przedstawienia ogólnego sposobu postępowania przy prezentacjach warunków umów wszystkim klientom. Również M. K. opisał jedynie ogólne procedury stosowane w banku przy zawieraniu umów kredytowych. Wszyscy wskazani świadkowie opisywali procedury zawierania umów w oderwaniu od konkretnego przypadku w postaci umowy zawartej przez bank z powodami. Zeznania tych świadków posłużyły zatem jedynie do potwierdzenia, kto w imieniu banku podpisywał umowę oraz kto przedstawiał powodom warunki umowy. W pozostałych zakresach, zeznania te okazały się bezwartościowe z punktu widzenia ustaleń niezbędnych do wydania rozstrzygnięcia.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew (k. 126), z uwagi na nieprzydatność tego dowodu dla rozstrzygnięcia sprawy. Sprawa niniejsza dotyczyła kwestii ważności bądź nieważności zawartej przez strony umowy kredytu oraz zasadności roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia. Wnioskowana przez stronę pozwaną opinia biegłego z pewnością naświetliłaby tło ekonomiczne oraz obowiązujące w okresie zawierania umowy i po jej zawarciu praktyki rynkowe, natomiast była zbędna dla rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, jakim jest kwestia ważności bądź nieważności umowy. Nawet, jeśli biegły wydałby opinię zgodną z oczekiwaniami pozwanego, nie miałoby to wpływu na ocenę prawną zgłoszonych w pozwie roszczeń. Kwestia czy ustalany jednostronnie przez bank kurs kupna i sprzedaży dewiz był kursem rynkowym nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem kwestionowane postanowienia umowne dawały bankowi możliwość swobodnego i jednostronnego kształtowania kursu; kredytobiorcy, w myśl zapisów umownych, zdani byli w tym zakresie na takie bądź inne uznanie banku.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo należało uwzględnić w zakresie zawartego w pkt. 1 pozwu żądania zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia z uwagi na nieważność umowy kredytu mieszkaniowego z dnia 3 kwietnia 2007 r.

Wobec uznania zasadności żądania głównego, brak było podstaw do rozpoznawania zgłoszonego w pkt. 6 pozwu żądania ewentualnego.

Sąd uznał zasadność twierdzeń powodów dotyczących nieważności umowy kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r.

Zgodnie z postanowieniami umowy kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r., pozwany bank pozostawił do dyspozycji kredytobiorców (powodów) kredyt w kwocie 157 876,77 CHF przeznaczony na nabycie domu w S. na potrzeby własne. W związku z przeznaczeniem kredytu na finansowanie zobowiązań w kraju środki miały zostać wypłacone w walucie polskiej przy zastosowaniu kursu z tabel kursowych (...). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego cennika w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone zasadnicze uprawnienia i obowiązki stron zdają się przemawiać za możliwością uznania będącej przedmiotem sporu umowy za umowę o kredyt.

Stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

W chwili zawarcia umowy kredytu między powodami a pozwanym, tj. w dniu 3 kwietnia 2007 r., prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Brak jest ustawowej definicji kredytu denominowanego. Przyjmuje się, że kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać uruchomienie kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany bądź w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty. W wykonaniu umowy o kredyt denominowany wszelkie operacje z walutą wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi. Do faktycznego pojawienia się waluty obcej w relacji pomiędzy kredytobiorcą i bankiem może dojść dopiero w przypadku uzgodnienia przez strony, że kredytobiorca będzie spłacał kredyt w walucie, do której został on denominowany. Nie zmienia to jednak w charakteru kredytu.

Zawarte w umowie kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r., czy w innych tego typu umowach, postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF, należy zakwalifikować, jako element

klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). W konsekwencji, zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Ponieważ zaciągnięty przez powodów kredyt był przeznaczony na zakup domu jednorodzinnego w kraju, czyli na finansowanie zobowiązań w kraju, zgodnie z § 5 ust. 3 pkt. 2 umowy, kredyt mógł być wypłacony tylko w walucie polskiej. Jak wynika z poczynionych ustaleń, kredyt, do momentu podpisania aneksu z 3 kwietnia 2013 r. (k. 26) był spłacany z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych polskich, zgodnie z postanowieniami § 13 umowy. Umowa w pierwotnym kształcie nie przewidywała możliwości spłacania kredytu w walucie obcej. Analiza postanowień umownych wykluczała możliwość oceny zaciągniętego przez powodów kredytu jako walutowego.

Jak wynika z zeznań powodów oraz z całokształtu okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był denominowany. Intencją powodów, zapewne wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej, co wynikało choćby stąd, że zapłata za dom finansowany z kredytu, miała nastąpić w złotych.

Z przyjętej przez strony konstrukcji umowy kredytu wynika, iż w chwili zawarcia umowy tj. w dniu 3 kwietnia 2007 r., nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu. Jest to wynikiem zastosowanych zabiegów denominacyjnych. W umowie wskazano (§ 5 ust. 4), że przy wypłacie kredytu stosuje się kurs kupna dewiz z aktualnej tabeli kursów, obowiązujący w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Realizacja zleceń płatniczych miała nastąpić po dniu zawarcia umowy. Cała kwota kredytu miała być wypłacona do dnia 30 czerwca 2007 r. Ostatecznie powodowie otrzymali od banku tytułem kredytu o kilka tysięcy złotych mniej środków, niż oczekiwali w dniu zawarcia umowy, w konsekwencji czego musieli pożyczyć brakującą kwotę od rodziny. Świadczy to o tym, iż w dniu zawierania umowy ostateczna kwota udzielanego kredytu nie była znana ani powodom ani pozwanemu. W myśl art. 69 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna zatem w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Tego wymogu oceniana umowa z dnia 3 kwietnia 2007 r. nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

Należy stwierdzić, iż stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy kredytu, wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powodów.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego. (zob. SN w uchwale 7 sędziów z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91). W sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać za nieważne (zob. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205),

Należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia.

Zgodnie z zapisami umowy kredytowej zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. (podobnie: SA w W. w wyroku z 30 grudnia 2019 r., VI ACa 361/18, a także wyrok SA w Warszawie z 23 października 2019 r., V ACa 567/18)

Niezwykle istotnym jest to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (zob np. P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis, uchwała SN z 12 października 2001 roku, III CZP 55/01, Lex nr 49101). Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „kredytu do wypłaty” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były bądź są kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Warto przy tym podkreślić, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powodowie i pozwany rozumieli mechanizm denominacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących (tak wyrok Sądu Okręgowego w W.z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353 (1) k.c. i art. 69 prawa bankowego.

Warto wskazać, że np. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 roku (III CSK 206/10) podniesiono, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy stwierdził, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Orzeczenie to dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank.

Na konieczność oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy wskazywał też w wyroku z 5 czerwca 2014 roku (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie.

W niniejszej sprawie, jak już sygnalizowano wyżej, strony w istocie nie uzgodniły kwoty udzielonego kredytu. Kredyt, jak już wspomniano, należy zakwalifikować jako kredyt złotowy, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej. Takich ustaleń strony nie poczyniły. Strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie nie wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

W myśl art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zaś stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Należy założyć, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, zarówno wysokości świadczenia własnego (kwoty kredytu) jak i kredytobiorców, w szczególności bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta. W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całą umowę. Za okoliczność oczywistą wypada przy tym przyjąć, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna. Można dodać, że znajdzie tu zastosowanie zasada wyrażona w rzymskiej paremii: *Ab initio semper nullum*, czyli: Co jest od początku nieważne, zawsze jest nieważne (podobnie wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Wobec wynikających ze stanowiska pozwanego sugestii, jakoby tzw. ustawa antyspreadowa z 2011 r. w swego rodzaju konwalidujący sposób wpłynęła na umowy kredytowe denominowane do waluty obcej, również te zawarte przed wejściem tej ustawy w życie, pozbawiając kredytobiorców możliwości kwestionowania klauzul denominacyjnych, należy pokrótce odnieść się do tego zagadnienia.

Ustawą z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisach k.c.

Należy zauważyć, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie

świadczeń obu stron. Można odnieść wrażenie, że rola wspomnianej ustawy antyspreadowej z 2011 r. sprowadzała się w dużej mierze, trudno dociec, czy w sposób zamierzony czy niezamierzony, do usankcjonowania funkcjonującej bez wyraźnego umocowania ustawowego praktyki zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej.

Również zawarcie aneksu do umowy, w którym przewidziano możliwość spłaty kredytu z rachunku w CHF, nie sanuje wadliwej od początku umowy z 3 kwietnia 2007 r. Zawarcie przez strony nieświadome nieważności umowy aneksu dotyczącego jednego z jej postanowień pozostaje bezskuteczne, gdyż aneks taki nie przywracał bytu prawnego całej nieważnej umowy.

Warto przy tym wspomnieć, iż jak dotąd panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzona, ogólnie rzecz ujmując, z zasady swobody umów. Być może dotychczasowe dość gremialne przyjęcie dopuszczalności w polskim systemie prawnym produktów bankowych w postaci kredytów denominowanych czy indeksowanych, wynikała i wynika z liczby udzielonych tego typu kredytów i z niewyobrażalności podważenia tak ukształtowanego przez lata stanu rzeczy. Wątpliwości co do dopuszczalności funkcjonowania w systemie prawnym wspomnianych produktów jako kredytów, zaczęły się pojawiać po dojściu do powszechnej świadomości, jakie skutki dla kredytobiorców wywołuje taki kredyt w razie znacznego wzrostu wartości waluty, do której kredyt jest denominowany, czy indeksowany. Chodzi tu nie tylko o wzrost wysokości rat, ale nade wszystko o drastyczny, nieraz ponad dwukrotny wzrost zadłużenia do spłaty, w stosunku do otrzymanej pierwotnie kwoty kredytu. Pojawiły się obawy, czy tego rodzaju produkt, skoro wiąże się z tak olbrzymim ryzykiem, może uchodzić za kredyt w dotychczasowym rozumieniu tej instytucji kojarzonej ze stabilnością i pewnością, czy też należy go zakwalifikować do innych instrumentów finansowych, z założenia obarczonych sporym ryzykiem. Kwestia nie jest jednoznaczna. Na potrzeby niniejszej sprawy Sąd nie podejmuje się zakwestionowania instytucji kredytu denominowanego jako kredytu, przychyłając się tym samym do dominującego poglądu o dopuszczalności, co do zasady, kredytu denominowanego. Inna natomiast rzeczą jest kwestia oceny prawidłowości uregulowania konkretnego kredytu denominowanego, przy założeniu, że co do zasady jest on dopuszczalny.

Z dopuszczalności denominacji co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustalaniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwość umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej

Za poglądem, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w B. w wyroku z 14 grudnia 2017 roku (I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Godzi się zauważyć, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie wypada ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowa kredytu z dnia 3 kwietnia 2007 r. z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn zawarta przez strony umowę kredytu należało uznać za nieważną.

Nieważność umowy kredytu z 3 kwietnia 2007 r. skutkowałą uznaniem za zasadne żądania powodów o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyli w okresie od 18 września 2008 roku do chwili wniesienia pozwu. Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu zawartej 3 kwietnia 2007 roku była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Na podstawie tej czynności powodowie świadczyli na rzecz pozwanego w ww. okresie łączną kwotę 216 215,35 zł. (w całym zaś okresie świadczyli więcej, tj. łącznie 239 363,30 zł)

Powodowie mogli domagać się od pozwanego zwrotu dochodzonej pozwem kwoty w sposób solidarny, gdyż zawarli umowę i spełniali świadczenia na jej poczet łącznie jako małżonkowie. Gdyby przyjąć, iż brak jest w tym wypadku ustawowej czy umownej solidarności czynnej, dochodzoną pozwem kwotę należałoby zasądzić in solidum, czyli ze skutkiem identycznym jak przy zasądzeniu solidarnym. Dochodzona wierzytelność wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków i stanowi przedmiot współwłasności łącznej, nie sposób zatem uznać, aby zachodziła podstawa do określania w wyroku, jaka część zasądzonej kwoty przypada każdemu z powodów. Podkreślić trzeba, że żadna ze stron nie twierdziła, że między małżonkami (powodami) istnieje rozdzielność majątkowa, czy też, że jakkolwiek część kredytu była spłacana z majątku odrębnego któregoś z małżonków. W konsekwencji, mając na uwadze art. 31 i 33 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, należało przyjąć, iż raty kredytu były spłacane ze środków pochodzących z majątku wspólnego i do majątku wspólnego należy dochodzona pozwem wierzytelność względem banku.

Okoliczność, że spłata kredytu następowała w oparciu o mechanizm umownego potrącenia, wskazanego w § 13 ust. 1 umowy, nie niweczył możliwości zasądzenia świadczenia powodów w oparciu o przepis art. 410 k.c. Sankcją nieważności jest dotknięta cała czynność prawna, a zatem również mechanizm spłaty rat, który polegał na pobieraniu przez pozwanego środków zalegających na rachunku bankowym powodów. Powodowie utrzymywali na ich rachunku bankowym kwoty wskazywane przez kredytodawcę, które pozwany bank pobierał w celu spłaty zobowiązań z nieważnej umowy, co działo się za wiedzą obu stron, które godziły się na przejście własności środków pieniężnych z powodów na pozwanego. Przedstawiana przez stronę pozwaną konstrukcja prawna prowadząca w zamyśle pozwanego do konkluzji, iż powodowie nie dokonywali na rzecz pozwanego żadnych świadczeń, pomimo regulowania rat kredytu przez ponad 10 lat, nosi znamiona absurdu i stanowi przejaw zbyt daleko idącej ekwilibrystyki prawniczej. Warto zauważyć, że choćby sam tytuł części VI umowy kredytu (k. 21) nosi nazwę: „Spłata kredytu”, pojęcie to (spłata kredytu) pojawia się też wielokrotnie w treści umowy, np. w § 12, w § 13. Trudno nie interpretować sformułowania „spłata kredytu”, jako spełniania świadczenia. Gdyby przyjąć rozumowanie strony pozwanej, należałoby uznać, iż strony nie przewidziały w umowie kredytu obowiązku świadczenia przez kredytobiorców (powodów).

Pogląd wyrażony w powołanym przez pełnomocnika pozwanego wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 24 listopada 2008 r., I ACa 639/08, nie znajdzie zastosowania w niniejsza sprawie, nawet jeśli uznać jego trafność co do zasady, z uwagi na różnice w stanach faktycznych obu spraw. W niniejszej sprawie doszło bowiem do przesunięć majątkowych

poprzez pobranie przez pozwanego z rachunku bankowego powodów środków pieniężnych w kwocie dochodzonej w niniejszym postępowaniu. Należy zatem przyjąć, iż powodowie spełnili świadczenie na rzecz pozwanej.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując, że zgodnie z art. 731 k.c. roszczenia wynikające ze stosunku rachunku bankowego przedawniają się z upływem lat dwóch. Ponadto powołał się na okoliczność, że świadczenia powodów miały charakter okresowy, co uzasadnia zastosowanie 3 letniego terminu przedawnienia.

Należy zauważyć, iż powodowie nie wywodzą swojego roszczenia z umowy rachunku bankowego, wobec czego art. 731 k.c. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie. Rachunek bankowy służył jedynie jako środek do spełnienia zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Użycie rachunku bankowego do spełnienia świadczenia z innego tytułu nie powoduje powiązania tego świadczenia z umową rachunku bankowego w sensie prawnym. Pomędzy stronami, obok stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu (która okazała się nieważna), istniał także stosunek prawny wynikający z umowy rachunku bankowego, przy czym te dwie relacje były i są od siebie niezależne. Nieporozumieniem wydaje się próba stosowania przez pozwanego terminów przedawnienia z umowy rachunku bankowego do roszczeń dochodzonych jako nienależnego świadczenia wynikającego z wykonywania nieważnej umowy kredytu.

Niezasadne jest twierdzenie pozwanego, iż dochodzone pozwem roszczenie należy potraktować jako roszczenie okresowe, do którego ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia. Nie sposób przyjąć, iż roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Okoliczność, iż nienależne świadczenie było spełniane cyklicznie, w częściach, nie powoduje „okresowości” roszczenia o zwrot tego świadczenia. Odrębnie natomiast dla każdej z części tego nienależnego świadczenia rozpoczynał się bieg 10 letniego terminu przedawnienia (obecnie w wyniku zmian ustawowych – 6 lat). Pozwany nie był w stosunku do powodów zobowiązany, ani w wyniku umowy kredytu, ani na skutek nieważności umowy kredytu, do jakichkolwiek świadczeń okresowych w rozumieniu art. 118 k.c. Nie należy mylić roszczeń przysługujących bankowi (kredytodawcy) z roszczeniami przysługującymi powodom (kredytobiorcom). Roszczenie banku o zapłatę rat kredytu, rzeczywiście jest roszczeniem o świadczenie okresowe (choć i tu można odnaleźć odmienne stanowiska). Nie jest natomiast roszczeniem o świadczenie okresowe, roszczenie kredytobiorców o zwrot świadczeń nienależnych odpowiadającym kwotowo zapłaconym ratom kredytu, w sytuacji gdy okazało się, że umowa kredytu jest nieważna.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10 letni termin przedawnienia.

Pierwsze ze świadczeń objętych pozwem w zakresie dotyczącym umowy kredytu zostało spełnione 18 września 2008, pozew został zaś przez powoda złożony w dniu 24 września 2018 roku. Powyższe oznacza, że co do zasady termin przedawnienia w dniu wniesienia pozwu w niniejszej sprawie nie upłynął, co do świadczeń spełnionych od 24 września 2008 r. Zarzut przedawnienia w tym zakresie bezdyskusyjnie należało uznać za nieuzasadniony.

Mając na uwadze specyfikę niniejszej sprawy, za nieprzedawnione należało uznać również roszczenie powodów w zakresie świadczeń (rat) spełnionych na rzecz pozwanego również przed 24 września 2008 r., czyli wcześniej niż 10 lat przed wniesieniem pozwu. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w

którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Co do zasady, najwcześniejszym możliwym terminem podjęcia przez powodów czynności powodującej wymagalność roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń w postaci rat kredytu, który okazał się nieważną umową, był dzień spełnienia tych nienależnych świadczeń, czyli dzień pobrania przez pozwanego odpowiednich kwot z rachunku powodów. Teoretycznie rzecz ujmując, powodowie natychmiast po zapłacie tych rat, mogli wezwać pozwanego do zwrotu tych świadczeń, co spowodowałoby ich wymagalność. Nie sposób jednak przyjąć, iż czy to w momencie zawierania umowy, czy też w niedługim czasie po jej zawarciu powodowie mogli mieć uzasadnione podstawy, by przypuszczać, iż umowa jest nieważna, zaś ich świadczenia są nienależne. Nawet w aktualnym orzecznictwie sądowym brak jest jednolitego stanowiska co do sposobu kwalifikacji prawnej umów kredytowych denominowanych do CHF, a co za tym idzie co do podstawy prawnej, na jakiej można domagać się zwrotu zapłaconych rat oraz co do tego w jakiej wysokości, jeśli w ogóle, można dochodzić ich zwrotu. Tego typu umowy, w zależności od składów sądowych, bywają uznawane za ważne, innym razem za nieważne, jeszcze w innych wypadkach za ważne ale zawierające klauzule abuzywne. Trudno zatem oczekiwać od powodów nieposiadających specjalistycznej wiedzy prawniczej i działających w zaufaniu do instytucji zaufania publicznego, za jaką uchodził bank, aby w czasie (lata 2007, 2008, a nawet 2009), gdy w powszechnej świadomości umowy kredytowe indeksowane, czy denominowane do CHF uchodziły za normalny, bezpieczny produkt, podnosili kwestię nieważności tych umów i domagali się od banku zwrotu spełnionych tytułem rat świadczeń. W konsekwencji, za najwcześniejszy możliwy termin, w którym powodowie mogli nabrać podejrzeń co do poprawności, czy ważności zawartej w 2007 r. umowy kredytu i zgłosić pozwanemu swoje roszczenia, należałoby przyjąć początek 2009 r., kiedy to kurs CHF miał już wyraźną utrzymującą się tendencję wzrostową, banki ograniczyły udzielanie tzw. kredytów frankowych, zaś w dyskursie publicznym pojawiły się pierwsze zastrzeżenia co do prawidłowości tego typu umów kredytowych.

Dość powszechnie przyjmuje się zasadę, iż w przypadku świadczenia nienależnego spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zwrot świadczenia jest tożsamy z momentem spełnienia tego świadczenia, niezależnie od stanu świadomości spełniającego świadczenie co do przysługiwania mu roszczenia restytucyjnego (zob. np. wyr. SN z 9.8.2016 r., II CSK 760/15, Legalis; wyr. SN z 29.9.2017 r., V CSK 642/16, Legalis) Warto zauważyć, iż gdyby przyjąć, że w sprawie niniejszej nie zachodzą szczególnie okoliczności przemawiające za wyjątkowym podejściem do kwestii początku biegu terminu przedawnienia, za przedawnione należałoby uznać również roszczenie banku o zwrot świadczenia w postaci wypłaconej powodom w roku 2007 kwoty kredytu. Wprawdzie pozwany bank nie zgłaszał dotychczas roszczenia o zwrot spełnionego na rzecz powodów świadczenia, natomiast z pewnością będzie rozważał wystąpienie z takim roszczeniem w razie uprawomocnienia się wyroku uwzględniającego roszczenie powodów.

Kwota żądana przez powodów była wymagalna przed wytoczeniem powództwa. Powodowie dochodzą zwrotu świadczeń spełnionych w okresie od dnia 18 września 2008 r. do 20 lipca 2018 r., zaś pozew został złożony w dniu 24 września 2018 r. W konsekwencji uzasadnione było żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa, czyli od 24 września 2018 r., jako że w dniu wniesienia pozwu, pozwany był już w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

Wobec treści zgłoszonego przez powodów żądania ewentualnego oraz wobec rozważanej przez obydwie strony kwestii abuzywności niektórych zapisów umownych, warto zaznaczyć, że poczynione ustalenia faktyczne byłyby wystarczające do stwierdzenia abuzywności zapisów umowy kredytu wymienionych w uzasadnieniu pozwu, obejmujących klauzule denominacyjne, gdyby nie doszło do uznania tych klauzul za elementy umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi zapisami ustawy, czyli z art. 69 Prawa bankowego, jak i z art. 353¹ k.c. i w efekcie do uznania umowy kredytu za nieważną. Sąd stoi bowiem na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to

bezzprzedmiotowe (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, uchwała SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10).

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu, uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., należałoby odnieść się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul denominacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Stosownie do art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Jak ustalono, powodowie zawierając sporną umowę kredytu działali jako konsumenci. Okoliczność, że prowadzą oni działalność gospodarczą, nie miała znaczenia dla kwalifikacji statusu powodów jako konsumentów, w sytuacji gdy umowa kredytu z 3 kwietnia 2007 r. nie była związana bezpośrednio z prowadzeniem działalności gospodarczej przez powodów.

W okolicznościach niniejszej sprawy powodowie bez wątplenia nie mieli wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umowy. Wpływ powodów na umowę w istocie ograniczał się do takich kwestii jak: przystąpienie do umowy, orientacyjne określenie wysokości kredytu (z uwagi na zastosowane zabiegi denominacyjne nie było możliwości precyzyjnego określenia kwoty kredytu), szacowany okres spłaty. Powodowie nie negocjowali z bankiem warunków umowy, doradca bankowy nie poinformował ich o możliwości negocjacji jakichkolwiek warunków, podpisali przygotowany im przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymali do wglądu projektu umowy. Powodowie nie byli informowani o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwanego bank Tabeli kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. W istocie postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacji i nie był negocjowany.

Pozwany podnosił, że powodowie mogli wybrać rachunek do spłaty kredytu, w tym rachunek w walucie CHF, co wynikało z wzorca umownego banku. Strona pozwana jednak nie wykazała, by informacja taka dotarła do powodów. Pozwany nie wykazał, że powodowie indywidualnie uzgodnili postanowienia dotyczące klauzul waloryzacyjnych, w tym sposobu ustalenia wysokości kursów walut.

Stosownie do art. 385¹ § 4 k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany chociaż powołał się na indywidualne uzgodnienie postanowień, które powodowie kwestionowali, nie przedstawił dowodów, aby były one z nimi negocjowane. Samo przeczenie stanowisku powodów, którzy twierdzili, że nie uzgadniano z nimi zapisów umowy nie było wystarczające. Warto przypomnieć, że powołani przez pozwanego świadkowie A. S. i H. M. przyznały, że nie uczestniczyły w rozmowach z powodami, zaś ich rola ograniczyła się do złożenia podpisów pod umową kredytu. Z zeznań kolejnego zgłoszonego przez pozwanego świadka M. K., wynika, że uczestniczył ona wprawdzie w rozmowach z powodami i przedstawiał im warunki umowy, jednakże wskazała, iż nie pamiętała szczegółów spotkań i rozmów z powodami. Jego zeznania w istocie ograniczyły się do przedstawienia ogólnego sposobu postępowania przy prezentacjach warunków umów wszystkim klientom. Nie sposób przyjąć, w oparciu o tego rodzaju zeznania, że doszło do wykazania faktu negocjowania warunków umowy.

Powodowie kwestionowali postanowienia umowy kredytowej zawarte w § 5 ust. 4 w zw. z § 5 ust. 3 pkt 2 oraz § 13 ust. 7, czyli postanowienia dotyczące procesów denominacyjnych.

Możliwość arbitralnego ustalania kursu CHF przez bank - co zostało poddane szerszej analizie wyżej, przy okazji rozważania kwestii nieważności umowy - czyli w istocie jednostronne kształtowanie treści stosunku prawnego w czasie jego trwania, niewątpliwie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy kredytobiorców (konsumentów). Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (T. S. w głosie do uchwały SN z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, Glosa 2012/2/71-75). Rażąco naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje, na niekorzyść konsumenta, w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta.

Nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron czy też nie. W ocenie Sądu klauzul tych nie można zakwalifikować jako określających główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Nawet jednak, gdyby zostały tak zakwalifikowane, stwierdzić trzeba, iż są one sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności. Nie można uznać za jednoznaczne takiego sformułowania treści zapisów umownych, z którego nie wynika kwota udzielonego kredytu. W przypadku kredytu złotowego denominowanego do CHF, o jednoznaczności można byłoby mówić jedynie wówczas, gdyby umowa określała wysokość udzielonego kredytu w dniu jej zawarcia. Wskazanych postanowień nie można też było uznać za jednoznaczne, gdyż odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie do kursów z tabel kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, która nie określała jednoznacznie, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabel banku będą określane. W chwili zawarcia umowy ani powodowie, ani przedstawiciele banku, nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu, ani w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. Umowa nie określała podstaw, aby je ustalić.

Również okoliczności zawarcia spornej umowy przemawiają za uznaniem abuzywności kwestionowanych klauzul. (art. 382² k.c.) Jak wynika z poczynionych ustaleń, doradca kredytowy zapewniał powodów, iż frank szwajcarski jest stabilną walutą, zaś kredyt jest korzystaną ofertą dla powodów. W momencie zawierania umowy, wobec braku należytej informacji ze strony banku, powodowie nie zdawali sobie sprawy z tego, iż kurs CHF może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do złotówki oraz że będzie to miało tak znaczne przełożenie na wysokość spłacanych w złotówkach rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału liczonego w złotówkach. Gdyby byli tego świadomi, nie zawieraliby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarli w dniu 3 kwietnia 2007 r.

W konsekwencji abuzywności klauzul dotyczących denominacji, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one konsumentów (powodów). Z kolei zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. wobec ustalenia abuzywności klauzul, strony pozostałyby związane umową kredytu w pozostałym zakresie, pod warunkiem, że umowa mogłaby być wykonywana pomimo pozbawienia jej usuniętych z niej klauzul waloryzacyjnych.

Usunięcie z przedmiotowej umowy kredytu kwestionowanych w pozwie klauzul umownych jako abuzywnych, prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość jej wykonywania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydaje się wątpliwa. Po wyeliminowaniu postanowień o waloryzacji kredytu, w tym postanowień o sposobie przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na złote polskie, a następnie salda kredytu wyrażonego w CHF na złote polskie celem ustalenia kwoty raty, okazuje się, że w umowie podpisanej przez strony nie ma podstawowych elementów konstrukcyjnych. Założeniem umowy było, że uzgodnione przez strony oprocentowanie będzie oparte na stopie LIBOR, adekwatnej do salda kredytu wyrażonego w walucie obcej. Wobec uznania niedopuszczalności zastosowanego mechanizmu denominacji, umowa nie zawiera postanowień określających wynagrodzenie banku za udzielenie

kredytu. Tym wynagrodzeniem nie mogły być zastrzeżone w umowie odsetki, gdyż ich wysokość strony skalkulowały w odniesieniu do zwaloryzowanej do waluty obcej kwoty kredytu.

Podobnie należy ocenić sytuację wyeliminowania postanowienia umownego o wskazywaniu przez bank wysokości raty w piśmie nadsylnym po wypłacie kredytu. Wyeliminowanie tego postanowienia sprawia, że pozostałe w umowie zapisy nie dają podstaw do obliczenia wysokości rat, w których kredyt miałby być spłacany.

Trzeba zaznaczyć, że nie istniały i nie istnieją przepisy dyspozytywne, ani ustalone zwyczaje, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. Pozbawiona klauzul abuzywnych umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony zarówno wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty „kredytu do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia poprawnego mechanizmu waloryzacji, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany oraz wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Pozwany powołał się na wyrok Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 roku (C-26/13), w myśl którego w przypadku uznania danego postanowienia za abuzywne, przepis art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego postanowienia poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.

Pogląd ten nie zasługuje na uznanie choćby dlatego, że takie rozstrzygnięcie stanowiłoby zachętę do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansę na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające oraz z drugiej strony umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, możliwe, że znajdą się przedsiębiorcy, którzy nigdy nie zrezygnują ze stosowania tychże klauzul. Celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku, czasami trudna do pohamowania samymi zasadami etyki.

Wobec powyżej opisanego, możliwego mechanizmu działania przedsiębiorców na rynku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdził, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. (zob. wyrok TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok TSUE z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok TSUE z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)). Wobec powyższego, nie sposób byłoby zaakceptować pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), o możliwości stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13, jako że analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Wypada wskazać, że o możliwych skutkach stwierdzenia abuzywności niektórych zapisów umowy kredytu wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r., (C – 260/18). TSUE uznał, że można unieważnić całą umowę, jeśli zawarto w niej nieuczciwe klauzule, przy czym głównym wskazaniem dla podjęcia przez sąd takiej decyzji ma być interes kredytobiorcy. TSUE wskazał jednoznacznie, że w sytuacji gdy usunięcie nieuczciwych warunków umowy zmienia charakter tej umowy i jej główny przedmiot może ulec zmianie, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu umowy. Równocześnie z analizy wyroku TSUE oraz obowiązujących w Polsce przepisów należy wnioskować, że polskie przepisy nie pozwalają na uzupełnienie luk w umowie po wykreśleniu nielegalnych klauzul. Umowa po usunięciu tych klauzul może jednak wciąż obowiązywać tylko w sytuacji, gdy będzie to prawnie możliwe.

W sprawie niniejszej brak jest przeciwwskazań do uznania nieważności umowy w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych, niezależnie od kwestii nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone koszty złożyły się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 1 000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 10 800 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Wobec powyższego orzeczono, jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

(...)